

Bukowina

Kierownictwo  
Publycznej Szkoły Powszechnej  
w Bukowcu.

L: 81/36

Do Nr. Insp. Szkol. w Sanoku 1148/36.



# Kwestjonariusz w sprawie badania środowiska.

Nazwa miejscowości: Bukowice. Powiat: Lesko.

### 1. Badania wstępne:

Ludność: Polacy: , Rusini: .

Wieś nazywa się Rusnakami - „my Rusnacy”, ludność z okolicnych wsi nazywa się górnikami - „hirniacy” bo mieszkają dalej w górach. Porówny od Chynowa „podolakami”, bo tam równiny.

### 2. Zagadnienia antropologiczne:

Specjalnych grup lokalnych rozróżnić tutaj nie można. Ludność wzrostu średniego, głowa mała, ramiona wąskie, siatko lekko pochylone w przód, ręce i nogi stosunkowo długie. Kształt głowy okrągły, twarz wydłużona, włosy przeważnie jasne, oczy ciemno-niebieskie, nos długi. Mężczyźni szczupli, kobiety tegie.

### 3. Zagadnienia topograficzne:

Ogólna liczbą mieszkańców 835 z tem Polaków 43, Rusinów 742, żydów 20, Cyganów 30, wyznania grecko-katolickiego.

Ludność uogólnie nieamorna. Liczbę najbogatszych gospodarzy ma od 20-30 morgów pola, przeciętnie mają od 5-10 morgów, a są też bezrolni. Ziemia gliniasta w niektórych miejscach piaskzysta i dużo nieurojtków. Lasy świerkowe, jodłowe, bukowe i grabowe. Roslinność różnorodna, ale ze względu na nieurodzajność gleby nikła. W lasach żyją: „olini”, „dyki”, „tyrki”, „sorny”, „kuny” nad rzeką wydry. Czasem pojawiają się „wowy” i „biki”. Z ptactwa dużo orłów, jastrzębi, oranie bociany spotykane rzadko, „skrysczajka”, „żydyki”, „ziwtohrudki”, „zaworank”, „kropywnyk”, jarażki, sypaki, drozdy, kosi, rzadko przepiórki.

Przez wieś przepływa rzeka Solinka. Ludność mówiąca o niej używa określenia „riha”. Płotek ten ucina specjalnej nazwy tylko strumyk do niego wpadający nazywa się „Dowranek” i drugi „Pohariwike”. Pastwiska i pola mają dużo nazw: Polysera, Klyss, Diurdi, Dud, niarcka, Putjata, Pohar, Bilas, Kyrerka, Horb, Cwert, Manastyr, Kyrera, Krywula, Samiane, Katarus, Roren, Bukowyna, Patrija, Soko, Gucze, Kopywycera, ~~Horb~~, Hrabnyk, Werchowyna, Policok, Krakir.

### 4. Zagadnienia językowe, gwary.

Ludność miejscowa włada językiem ruskim. W języku ich daje się zauważyć wpływy mowy polskiej i lemkońskiej. Aby wykarać różnice jakie zachodzą między mową literacką a miejscowym językiem ludności podaje słowotk rebranych wyrazów:

- |                              |                              |
|------------------------------|------------------------------|
| bilyma - bilymy - bealyimi.  | Pohrne - Bihme               |
| blyr - blysko - blisko       | budeme - budemo - bediemy    |
| bombar - chruser - chrobacer | besida - mowa - mora         |
| bodenka - masnyca - masnica  | besiduwatu - horryty - mowic |

bombony - cukorky - cukierki  
 bryzka - kistka - kostka  
 bryzka cukru - kostka cukru  
Cracka - ewity - kwiaty  
 chyria - chata - dom  
 chyriera - chatka - domek  
 craswenyj - czerwonyj - czerwony  
 calyj - cilyj - cały  
domio - do domu - do domu  
 dyrwa - drewo - drzewo  
 diweratyskere - diwera - diwczyna  
harda - harma - piękną  
 ne horytesia - ne horytsia - nie martwie się  
 hun - tam - tam  
 huntu - kolystu - kiedystu  
kolega - towarysz - kolega  
 krynoweryk - koryk - koryk  
 (w którym świecie jaja na Wielkanoc)  
 k nomi - do mnie - do mnie  
 kolewnia - worionia - woronia  
 kolacz - bułka - bułka  
 knyżera - knyżerka - księżniczka  
tem - tylko - tylko  
 ładni - harma - pięknie  
 latkaty - spiewać na weselu  
 maerycha - maerocha - macocha  
 myżera - myżerka - miżeczka

nahwarajaty sia - narikaty - narzekali  
 nawerytet - uerytel - nawerzeć  
 odwidaty - widwidaty - odwiedzić  
 odwersnuty - widpowity - odpowiedzieć  
 skit - podwirze - podobnie  
 ofunerat - ofunskaje - ofunera  
posmowity - podrywotyśia - popatrzyć się  
 fid - strych - strych  
 na podu - na strychu - na strychu  
 porawotym - porawra - powietrze  
 pak - potim - potem  
 pasera - pasoczka - mała paska  
 pec - pier - pier  
spyrzka - spyrza - wyprosić  
 smol'te sia - dywit'ia - patrzeć się  
 sus - chwrot - chróst  
 smatia - ogli - odrzucić  
 skrebtaty - skroboty - stierać  
 srytko - wosio - worytko  
wsiady - wsiuda - wśródzić  
 wytyci - sreroky - szeroki  
 wakopy - okopy - okopy  
 rabywat'sia - radywyt'sia - rapatory  
 rabolaky - ripnuty kartofli (sic)  
 zerno - owes - oves  
 zimaty - zlowyty - złapać  
 riduwatysia neho - pytał się go

koroty: Ity hovi lukoju - do góry także. Ity doli Hlorbom - iść w dół Hlorbom. Skar nia Boie - skarb mię Boj. Skarawby nia Bohojko. Maty prawdu - jej dobre się powodziło. Panciu stoit napisane - Panie jest napisane i inne.

5. Kultura materialna:

Ludność miejscowa zajmują się rolnictwem i woryskie produkty rywi- noici, a z surowców len i konopie wydobywa z roli. Przygodnie zajmują się <sup>handlowaniem</sup> rybami. Z ryb znają: pstruki, wuchyri, jalei, mareny, miuchy, donky, stypri, czerewuchy. Do łowienia ryb używają osiki ielarnej i światel, nastawiają jątra, to są kosc plecione z nici, w które wpadają ryby lub łowią ryby rękami, bichunem, sakiem i czerfakiem.

Je zwierząt najchętniej hodują owce i kory. Kory mają po jednej lub dwie, tak samo przedstawia się hodowla koni.

Do uprawy pola bardzo się nie przykładają. Pole nawożą szkapo, mało który gospodarz kupuje sztuczne nawozy. Nawozu naturalnego mają niewiele, gdyż pod bydło ścielą nie słomą tylko łusami bukowymi i grabowemi grabanemi w jesieni - wtedy jeżdżą, po łusach do lasu. Ścielą też "spodrak" t.j. igliwem z drzew wpiłkowych. Słomą karmią bydło, gdyż siana mają mało. Z robót wimych uprawiają ryto i pserucis, a z jarych: jaro ryto i pserucis, których się je do sierca, niekiedy więcej jak orucy. Proca tych robót się je na wiosnę

owis, jęczmień i orkisz. Ziemiaki wczesno sadzą, za motylek dorucają do dołków kurego gnoju. Późniejse sadzą pod skibę lub za rzakawicę, które robią specjalnem narzędziem „markę” zrobionem z drewna. Do uprawy pól używają pługa i brony. Liano składają na „ostyżki” są to młode ocryszczone jodełki, którym porostawiano grubszą gałęź, a rboria składają w koły, w kila. W jesieni wreszcie rboria po wymłóceniu przechowują na stogu lub w komorze „w suszku” podzielonym na „peredilnyki” - jest to dwa skrzytnia, podzielona ściankami drewna. Ziemiaki trzymają w „skłopaek” t.j. pionowcach lub rakopują w kopce. W ten sam sposób przechowują brukiew buraki i głęby. Kapusta rasi kirsę wczesno jesienią rarasz po rebraniu jej z pola. Kapusta kirsę z beczek wyspoki na 1,50m do 2m. Beczka jedna stoi w komorze, druga w stajni i z tej beczki wreszniej raserają jeść kapustę. Kapusta do beczek nabijają nogami, młotem kowalskim lub „kula” - kawałek drewna z rączką. Wielką uroczyścią jest ocryszczanie kapusty z róbek i rielonych liści. Odbywa się to wiewór, scho-dra się chlōpcy i diewczeta, spiewają przy pracy, a bardzo często przygrywa muzyka i tańce.

Kapusta jest główną codzienną potrawą. Prościej gotują „pyrohy z kastoły”, „tremi pyrohy” - ramiast ciasta z maki, ciasto z tartych ziemniaków, „stalnyki”, zrobione w ten sam sposób jak „pyrohy tremi” tylko pierzone w piecu na liściu, „samnidnyki” - knedle z tartych ziemniaków, „knyzi” - pierzone pierogi z kapustą lub serem. Do powyższych potraw służą „maeranki” z tartych ziemniaków zagotowanych we wrzącej wodzie, maeranki z topionego sera, lub sera ze smietaną. Z potraw innych gotują „kyszyciu” t.j. ruz, „borsiec”, „riepka” - rupa z ziemniaków, ruz z maki, „krupey” t.j. kasze jęczmieńne, „krupey ryzowi”, „krupey orkiszowi”, sicerankę drobioną z maki, lub „tarta” ziemniaczana z mlekiem, „łoksi” - kłuski i warianka - kapusniak. Mięsa jędra bardzo mało. Na Północnym wschodzie gotują „bobalky” - specjalnie rwiżane kłuski z maki, „pucnyciu” t.j. kutis, huby-gryby. W okresie kopiania ziemniaków jędra najczęściej potraw z tartych nadprutych ziemniaków „z rabotakiw”, w postaci wielkanocnym jędra pierzone ziemniaki w karsie sirodę i fustek. Są to t.r.w. „suchoty” kiedy nie wolno jeść nie gotowanego rradkiego, w karsie inny drzewi postać wielk. jędra „kyszyciu” lub „borsiec”. W tym czasie nie wolno gotować pierogów, bo to jest zgrechem. Na wiosnę jędra więcej potraw maczonych i pieką chleb, który nazywają „osuch”, „pala-nok”, rseripok. W jesieni pieką „tremi rrephy”.

Dwa razy do roku na Zapusty i Wielkanoc gotują jaja. Gdy jest ciężki przedzimek gotują łoboda i gorczyca.

Gospodarze zajmują się przysiężnictwem, kołodziejstwem, stolarstwem, bednarsstwem, rewelstwem, każdy potrafi obsługiwać sam siebie, byleby nie płacić majstrowi za robotę. Sami też kują konie. Kobiety przędą len, konopie i wełnę owczą i same wyrabiają na warstatach sporządzonych w domu płótno i sukno. Gdy sukno jest wyrobione z wełny i przedrwa t. zw. porabiane, to z niego raras wyją ubrania, gdy zaś jest z samej wełny sukno, daje je do "stóp", w których to sukno wyrobione w domu zbijają na specjalnie do tego urządzonej "stópach", ono staje się grube i gęste. Z niego wyją bundy - kurtaki albo też byki. Kobiety ~~robią~~ z przedranej wełny robią na ~~stwach~~ sweter, ponerochy i rekawiczki. Gdy sweter jest robiony z białej wełny chodzą w nim tak długo dopóki się nie zbrudzi, a potem nie piorą tyłko farbują na amarantowo. Sweter taki naumyślnie zbrudzą, bo brudnego lepiej się czepia farba.

Mężczyźni na codzień noszą lniane koszule, "plócrané" spodnie i kamizelki - też byki, w zimie kurtki porabiane lub bundy. W święta cały strój jest kupowany w mieście. Noszą skórzane pary, niektórzy przeważnie stare pary szerokie na całej pięci i kielmonkami. Na nogach mają chodaki na codzień, trzewiki, "dlewialki" to są trzewiki na drewnianych podszewkach i roboty - to buty z cholewami. Głowy nakrywają karkietami lub kapelusiami filcowymi, niektórzy filc słomianymi rytymi w domu. Na strój kobiety składa się koszula "łedniana" lniana lub "kartonowa" - z płótna fabrycznego, kolorowa spodnica na niedzięle, a "fartuch", spodnica lniana na codzień. Fartuchów prawie nie noszą, kolorowa bluzka i chustka na głowę. Miatki noszą "shimle" t. zn. czepeczki bardzo proste, bo w domu chodzą bez chustek. Do cerkwi biorą na plecy płachty letnie erasne albo "sokati" - kolorowe i rimowe dwie chustki lub "prostyrakā" z płótna. Na nogi ubierają chodaki lub trzewiki. Gdy chodzą w chodakach, okrywają nogę "shus'ianka" t. j. kawatkiem płótna a porówny od kostki w górę okrywają nogę, "wolókamy" - smutkami skroconymi z wełny owczej, które to "wolóhy" trzymają cały chodak.

Domy budują niskie, kryte słomą, ściany są bielone wapnem lub powiągnięte rozpuszczoną w wodzie cegłą, "kalipy" są pobielone

wapnem, dlatego cały dom jest w posy. Domy są długie, bo pod jednym dachem mieści się chyria, wankyr, komora i siny, stajnia i bojszere. Wzdłuż tylnej ściany jest „pielęnyk”, do którego w zimie nakładają słomy. Urządzenie domu skromne. Dwie albo trzy duże piece, stół w kształcie skrzyni, do którego chowają chleb, słomianę, pierogi, krupy i inne. Gdy w domu jest małe dziecko śpi w kołysce „rawisytij” przywiezionej do pułapu. Kółka jest umieszczone nad piece. Gdy w domu jest małe dziecko śpi w stajni lub w komorze na „baländi” jest to łóżko przytworzone do ściany, którego nigdy nie wynosi się na dwór. Wzdłuż popod dwie ściany stoją „ławycy”, których z domu nie wynosi się, jedna krótko, ława stoi przed piecem i „stół” koło stołu. Nad „ławycami” wisi dwie obracze. Piece płaskie, szerokie, w zimie śpisz na nim a zmieścić się może 4-5 osób. Wewnątrz dookoła ściany kuchnej jest piółka t.r.w. „hriudka”, na której suszy się drewno. Zasadniczo są znane trzy rodzaje chyr - chyria z kominem, chyria, w której dym wychodzi na pod-strych i chyria kurna, w której dym ścieli się wewnątrz po izbie. Takie chyry mają do ściany drzwi podwójne, jedne sięgają do połowy drzwi, drugie dalej. Gdy się pali w piece, wtedy otwiera się drzwi dwie a ramyka mała, żeby dym wychodził ponad nie. W takiej chacie ściany są niebielone, tylko trzy razy do roku sruwane łuziem. Sprzątanie w domu odbywa się przed Wielkanocą, Bożim Narodzeniem i „prarnykom”, który przypada w jesieni. Wtedy ozdabiają domy kwiatami t.r.w. „rózamy z papiria” na Wielkanoc i „prarnyk”, a pajkami ze słomy lub małutkimi jodełkami przystrajaniem papiriami z rawieronem u pułapu nad stołem na Boże Narodzenie. Świeczki higijenne po domach są strasne. Prud i śmieć na „remty”, bo podłogi z desek niema, raduch, bo okna nie otwierają się, a ściany ochlapane, okopane i paskowane. Codziennie sprzątanie kończy się na ramiecceniu izby miotła zrobioną z galceri jodły, z „eraty”. Po ramiecceniu śmieć zbiera gospodyni do spodnicy i wynosi na gnoj, lub rękami składa na miotło, która w tym wypadku zastępuje śmieciarkę. Co dwa tygodnie w poniedziałek lub wtorek odbywa się pranie bielińny, które trwa dwa dni. W pierwszy dzień gospodyni odziera bielińne wrzeto bez mydła tylko powiera je gotowanym ziemniakiem i daje do „warzky” t.j. beerki na wysokich nogach, na bielińny nasypuje popiołu, sruca rozpalone kamienie i polewa wrzoco wodą. Na drugi dzień wybiera „smatia” ze „warzky”, pierze praniem w potoku i suszy na płocie w lecie, a w zimie

-6-

na rzedki pod stoczek. Naerynia zmywaja w domu, porcelanajac  
wode z garnuska do garnuska i oplakujac, bo zabrykow w ketorych  
by myli naerynie nie maja. Naerynie skladaja do srafki „poltjei”  
rawieronej w pobliżu pieca. Co jakis czas w sobote odbywa sie mysie  
glowy u kobiet w luzu. Cosbueni w lecie myja sie w potoku, a w zimie  
w ten sposob, ze biora wode do ust, pletaja na rece i tak zmywaja  
twarz, a nastepnie wycieraja sie w pilachtu na posiech, bo oczernikow  
nie wiywaja. Naogot chodra bрудni i nieucersani.

Przy drodze stoi kopyc pascerystwianu pod ktorym sa rakofane  
akta pascerystwianu.

## 6. Kultura duchowa.

Gdy cłowiek umarł ma pod pachę pierze lub gdy nie stward-  
nieje materię po śmierci jest upiorem „opir”. Temu umarłemu  
wbijaja do głowy kołek brzozy, a do ust nasypuja mak. Gdy wio-  
ra trumna z domu do cerkwi sieje cala drogę mak, reby upiur nie  
poryzedł do domu, bo gdy i idzie do domu musi porbierac wrystek  
mak, a racim porbiera rapieje koput i musi umarł wracać do grobu.  
Groć upiura porusa, bo rase w pierzno noc po porzebie wychodzac  
z grobu zostawia drzewo. Gdy nie jest zrobiony rabiez z makum i koł-  
kiem brzozym wbijaja w te drzewo w grobie kot owiniety sloma lub  
siemem. Gdy wrodzi sie dziecko nierywe to wedlug awierenia skodzi  
po siedmiu latach. Reby temu zapobiedz daja mu sie nowego plota  
opaska, ktora kropsi sie swieczna woda, daja sie dziecku imie „meno”  
i pieniadze, wtedy „mulihsid” jui nie bedzie strawyl, bo gdy wsta-  
nie z grobu znajdzie swoje imie i wróci z powrotem do grobu.

Ktorej gospodyni dobre sloje sie krowy jest erarownica - rna sie  
do krow. Takiej nie wolno pokarywac maila ani mleka od imiej  
krowy, bo rabiere krowie mleko. Na kurastowanie S. P. Maryi erarownice  
chodra po stajniach i rabieraja krowom mleko. W ten dzien teri  
erarownice robią maslo. Na Wedenia (4. XII) nie wolno kobietom  
wehodzie do cudzej domu, bo rabralyby krowom mleko a krowa  
jaja. W ten dzien kobiety i dzievereta siedra w domu. Reby sie  
krowy dobre hodowaly i doily 16. X. na Pokrow” bydlu pasci caly  
dzien, nie daja krow na poludnie, bo mleko porwiczaja Mt. Poskij.  
Komu sie bydlu nie hoduje sklada poryreczenie, ze w raden po-  
nedriatek nie bedzie jadt mleka. To poryreczenie sklada poderas  
spowiedri.

Na „strot swiata” t. j. w przeddzień dorocznego swiata klada  
do stajni pokrowe, siekierę - topir i lemies. W ten sposob raber-  
puceraja sie przed erarownice, bo erarownica niema wtedy pory-

stepu do stajni. Czarownice obradają, erytli zbierają się na "wo-  
roki" tacy, gdzie schodzą się trzy granice. Tam w wieśniaczej noc  
bija się upiory.

A żeby rękawiczki wczesnie reszły i wydaty dobry plon trzeba je  
pokropić wapnem, gdy bieli się dom przed Wielkanocą. W tym  
celu przyuważa się a piosenki do domu i rozpuja pod powiatą.  
Kadniej roboty nie można rządzić w poniedziałek, bo się nie  
uda i cały tydzień trzeba je poprawiać, bo poniedziałek to  
pauński (pańszczyzny) dzień. Włó rok jest wtedy gdy się wyjdą  
zareu święta Wielkanocne polskie i ruskie. Wtedy jest nieurodzaj  
o ciężki rok. Powodnie w lecie są tyle rary ile rary na wiosnę pły-  
nie lód.

Dzieci mogą być są długo karmione pierśią - najkrócej dwa lata,  
a czasem i więcej. Odłżczy dziecko można tylko na wiosnę, gdy  
na bukach rozwijają się liście, żeby dziecko obracało w cioto  
jak buki w liście.

Z wypędzaniem bydła na wiosnę w pole są wierzące ci-  
kawe wywary. Pastuch wozbrany do naga lub półnaga obchodzi  
dokładnie wypuszczone na podwórce, a w ręce trzyma chleb. Chleb  
ten daje na pole bydłu, żeby dobrze pastło. Nago chodzi dokoła  
bydła, a żeby się wzbiegalo się po polu i lecie. Gdy już idzie  
z bydłem w pole, bierze rękawicę, kłódke, żeby wilkom porany  
holę się pasere. Gdy wróci pastuch do domu oblewają go wodą  
żeby tak lato się mleko jak woda i bije go, żeby nie spał  
na polu pasąc bydło.

Na zapusty towarz gotowane jaję po rękawicę, żeby past tak przedko  
minęł - porętoczył się, jak jaję po rękawicę. Niektóre gospodynie  
w ten dzień wieczór przede nago nie w komore i ta nicie  
opiasuje dom, bieżąję nago naokoło niego, żeby wszystko dobro  
trzymało się w domu.

Gdy po Borem Narodzeniu wynoszą słone z choty, jedzą  
z domownikami, rozwyeraj dziecko, nago ramiona podłogę,  
żeby dobrze urodziła się puzenica.

Przywitanyk - ziolo lemmiere jest wtedy pomone, gdy rękawicę  
nie go w noc Jana Kupała ale nago. - Wzogle wyszkie wroiby  
odpowiadają nago, jak mówią: tak jak maty na świat narodziła.

Co do poborowici to trzeba przyuważać, że mają kult dla  
wszystkiego co święte. Modlą się i chodzą do cerkwi, ergo przy-  
stępują do św. Bakoamentów, ale starci, bo młodzień jest innego  
ducha. Ta poborowic nie przeszkadza im w przekleństwach.

Bohby tia skaraaw, perinby tia stalyw, dywohład (cos w mokrzu  
 wrażytia wstyk, ty hade sorokatyj i imie is kotorych trudno tu  
 wspominae. Wrytkie zjawiska przyrody jak wiatry, burze, grad,  
 pioruny przypisuje jako kara Bozja za greech. N.p. grad wtedy  
 robi szkody, gdy drzewczeta rakopuje drzece nieprawego lora - deser  
 i grad musi wymyć te drzece. Na odpusty chodzą po kilka razy do  
 roku i uwarają za greech nie wrząc udriatli w odpuscie, gdy  
 jest pogoda. Deser jest w tem powarianu porokode.

Gdy jidciu druzicium robi jakas krywde n.p. kradnie lub rlo-  
 wrecy wtedy na takiego swieca w cerkwi poderas naborienstwa  
 swieca do gory noszami t. zw. "duba", reby tak skapal jak ta  
 swieca. W cerkwi poderas Mary in. i eodriennie w domu odmawiaja  
 modlitwy prepisane przez Gosciot in. z dodatkami modlitw wlas-  
 nego pomyslu, ale te modlitwy kościelne sa tak przepokroceane  
 i tyle jest dodanych niepotrzebnych slow, ze modlitwa traci swoj  
 wlasny charakter. Jedna modlitwa wstawszego pomyslu podaje:

More. - More na bitym kamery, na tym bitym kamery rolota  
 cerkocia stait, w tej cerkocwi przystol, na przystoli chrest, na  
 chresti sam Gospod' Boh jest pokryciwanij i poropywanij i ramor-  
 dowanij, holowojku puchylin, wiczejka stalyw, piat' ran wietwa-  
 ryw nas hriwnych wud pekla wudkupyr, swozi swiatu krowciu  
 rosławo. Sam sia pidper na swozi rolotu palyciu, ide d niomu  
 swiaty Petro ze swiatym Pawlom klacruery, placruery na kolincia  
 padacozry. Ide d nym Chrystojko brzholaw ny kryerta, ny placra,  
 ny ziatylo iwu Mozi kerwy rozlinia, piat' ran wurtworinia, worte  
 iwu Mozi rolotu palyciu, bichoj po switi karlacozry, rapowidawry  
 jak matym tak wetykeym tak nedoluricuju. Toi My tal pacivryk  
 wyhwaryt w piatnyciu do przynoty, w sebotu do schid soncia  
 w nedilu do Sluxiby Boziji, bude tomu raj wutworenyj, peklo  
 racuknene na wikej wikor amin.

Jakoji ja wiry? Je jest wiry chrystijaiskoji, prawostawnoji, ka-  
 tolicerskoji. - Lero jest wira chrystijaiska, prawostawna, ka-  
 tolicerska? jest to dar Boziji oswaczenyj. - Lero nam Gospod'  
 Boh Wscwojnyj obiawyr? Cerkociu swiate, chrystijaiska, prawo-  
 stawna, katolicerska wiruwaty kari.

Wure dekret pidpysuje Pylat sudyt i skoreji na chrest  
Achea nepowydna Tybi Tworeca nypymimna, hurudyo, kutowyr  
 chres i kwirdi wukupyr. Zaicuek na ryju skladajut chrysta  
 kaka w ruki dajut. Ide z chrestom Pan chromotnyj, rydy biat  
 barz wuchotno, biat kinerynu wydety, kryerat sy skoro Pan Jerus.

wiebyły. Wci bolirny przykajit, wci sia nad nym rnustrajit, sej horoku wiekuryschu, sej nyreresny bijeschu. Padat z shrestam na kistynnu na wci pomety wustawotenu. Lije z bolu i frasunku rad- noho jim ne daje ratienku. Mamajka jich jak weerwita, padaj synu na zemle wimlita. Synu ratieno wolaje a zemle steramy skroplaje. Wyjrowy na Polhoftu horu care nar hanhelokoko choru. Tam sud wublerenyj jako z drewa przyhwodrenyj misij dwoma przywerdyre katiji nar najmyljsre Syn wo skolowici skurbiasre. Wudradujme kupte i my sercem sokru- renym na nas Wyrnyj Spasytel postraidenyj, abu nas wudku- pyw wud z ada. Hrichy nary sut przyryna smety nasra Boha Syna.

A w nedilu z rana Najswietra Mamunia spo nebi chody la Swoho Syna na szerku wodyla. z malejkoji mistyny na nespory drwony radrownyty, nebera sia wutworyty, nebesnyj Syn prymawolat do Swoji Mamiejsky. Mamciu moja naj- myljsra, Mamciu moja najkochausra ja tam budu w wety- kodnu spowid' ja tam budu choryj, ja tam budu slabyj, mene tam budut sudyty, moji ruci, moji nori na krysi przybywaty na wik wrecystyj amin.

Gdy wiecier erlowick rmecony nie moie odmowie calego paciera, wtedy odmaowia "katatymyne":

Etadu ja sia spaty ne moiremy sie nyce stoho staty.  
 z Panom Bohom likam, z Panom Bohom costaji, Panu Bohu dusu tilo widdaju, moie stwia **kurioha** hanhela dobroho do dzechonika swiatoho.

Gdy ktos w domu rachoryje wolaje rorar ksiiedra z Pauca Bozicia. W chorobie nie wiera z pomoc lekarsa i calkiem dobre obchodra sie ber wieg. Pierwszej pomocy choremu erlowickowi przy bydliciu udzielaja sesiedri. Gdy ras ii nie pomoga udaja sie do takich kotory, znaja sie do tego, a wo wci jest takich kilkoro. Ci, gdy chodri z erlowicka okuraja go rornemi rielami, ktore sawu rberaja. Kiolamui temu sa: przytrityk, tertyr- nyk, tendiawa, piauhowyj korin, melisa, worotek, mriata, borie drewko i hawiar. Na rany wiywaja babki, na obieranie podbiale, na kawel- kiporego kuriatu. - Choroby rasceptuja, spa- laje lub rlewaja lak (strach). Zlowanie laku odbywa sie w ten sposob: w domu rostaje chory i osoba "znajca sie do tego". U fu- loku rawieraja kryzi, pod kryciem stawiaja stolcerek, na ktorym sada chory. Pod stolck klada: siekier, kostura (no'i) kopato,

pochrabac, pomelô, i kocuiba. Na wôdę przywiezioną z potoka a nabracu pod wodę wylewają roztopiony wosk i mówią: Na skale, na wertepie, kiedy sonec nie rahnije, kiedy miziaci nie reswityt, kiedy witer nie rawije a kysa, a kysa. Wodę wylewa chorzy do potoka ale je z wodą - wdoł. Gdy to nie pomôie udają się do „woorzyli i u niego szukają porady za drogie pieniądze.

Co do chorób to dostają „wies“ (z ber) wtedy winowajca, który dał wroki musi dać słowów by chorego okurzyć nim. Czasem dostaje na przetrz, albo przetrznu rôru - wtedy „ruejcz się do tego“ spala ją. Na „hostec“ pomaga woda z tego miejsca, gdzie schodzą się trzy wody. Po takim lecceniu choroby mijają, bo silne organizmy bio- ra, gore. Gdy chorzy rapadnie na powracniejszą chorobę umiera, bo tak chciał Bóg. U lekarzy szukają porady wtedy, gdy raterz domow. nikom na utrzymaciu chorego przy zdrowiu n.p. ma dwie pola, lub pieniądze, a bój się, żeby to nie dostało się w niewłaściwe ręce.

Chorego kładą na piec, żeby się dobrze wygrzał, daje mu dobre jeść mleko ze słomką, kolące, bulkę, czasem gotuje mięso, żeby chorzy rjadł coś „małnego“. Chorzy leżą i leżą, gdy wyzdrowieje dobrze gdy nie, to trudno. O dzieci dbają mało, dzieci hodują jak przeronaki. Które silne wychodzą się, słabe umierają.

Badnie podania, legendy, opowiesci.

Stary ludzie opowiadają, że 200-300 lat temu stał pover wies morawycia z morawcem (morawa ravers). Przyrtly nad rzekę i przirtly gospodarza uawiskiem Droid, żeby ich przeniosł pover wodę. Gdy Droid przenosił ich pover rzekę, były ciękie jak siewiat, bo miały władze nad całym siewiatem. Gdy rnalarty się podrugiej stronie rzeki kara- ly Droidowi świecić świecą ~~za~~ roku pover całą noc wigilius. Morawy- cia postła do pustego domu w lesie, tamu raczła taiczy i moraw- cem i spiewae: „żeby nie tertgernyk, żeby nie tendiacow, żeby była nawa srytka molôdrawa“. Tertgernyk i tendiacow to riola, które chronią przed ravers. Do dziś dnia potomkowie Droida świecą świecą w noc wigilius.

Ten sam Droid nie chciał wierzyć że Wielkauc jest najwik- szym dniem w roku. Na Wielkauc pojechał w pole oraci wolami i tamu skamieniał on i woły. Kamieniem temu mowice oglôdai na gra- nicy. Za karę wrycz jego potomkowie świecą jezure i teraz świecą w noc wielkaucua z uiedrieli na powiodriatêk.

Piesni:

Poderas chntu spiewają kupny, których jest niwer 5 i 6 par:  
 „Nawa kuma ja w polôzi leijt, drobnych rytok berijt.“

Idy kume na staw, dribnych rybok distan.

Nar kum ne wryw dok syna ne wyder.

Zacwyla w horodi slywa, daj kume chorowky, rebym sia napyla.

Kume ro mij kume, rozwaricyj vorume,

Dobryj ty vorum onaw, res mia ra kumu wriaw.

A ja liperyj mala, rem ho postuchala.

Wpyla ja sia wpyla na erawenim wyni w kuma na hostyni.

Oj kumuniu hotubunia, cy harard sia majes

Nara kuma cy rdorow, cy ji objmajes?

Lathania - piconi weselne:

Jak racynaja wesela, swaska wola o blagoslawienstwo:

"Tato i mamoi, stryno i stryku i wykko i wyjeryno i wsia rody-  
na i bratia i sestry, prosu ja was blagoslawienstwo. Koj sam  
pered Hospoda Boha war, i druhej war i tretej war a jak  
was, rebyste byly laskawi blagoslawyty, budemo racynaty  
winci wyty."

Tak wola try vary: "winci wyty, potem "wesela racynaty"  
i "na molodu wince x sloty."

Gdy mloda jest sierota to mowi swaska:

"Tato i mamoi, prawda re nema was nykoho na tim switi  
sem x tamtoho ji blagoslawyty. Blagoslawy tatejku i mamej-  
ko wesela racynaty. Oj tak tateio x roju moyt miaz tia  
doniu Boh blagoslawyty. Zjdy Hospody do nas, bo w nas  
nyni korard i Ty Briaja Maty, wesela racynaty."

Potem spiewaja:

Glej jak mia mamojka na swit narodyla  
here ja w ty chyroji, tanojko ne prywodyla.

Hori selom, doli selom malowana prysipa

Glej sydyt na nji ralatnyerejkiw trysta.

Oj wara, wara, ralatnyerejky wara.

Ne dla was ja diwojku hoduwala.

Lou hoduwala dla dobroji mysty

Oj czeby ra mior dobriji ludy wyjaly.

Oj wywela perepetonika dity

Oj rama furla w porenycerike sydity

Oj dity moji zribnejkiji ta srerok meni pro was

Koj ja ne maju swa towaryra do was.

Jak darujut - skladaja mlodej picniadre to spiewaja:

Oj weschom weschom sonejko hriji

Hory sia rozpadajut, skryni sia vormykajut

štrovi sia dobywajut.

Budeme tia darowaty, ja sia budu dobre maty.

Na woty sywejkiji, na wiwei wonnatyji.

Je w tebe rodynojky jak w seli werbojky

De sia rodyna dila, cy r pola ne rybrala.

Cy sia pochowala."

Jak mlody idrie po mlode spiewa:

"Do ty koniu soddlany, po Hanuniu kochanu

Ne sam ja jiji wlubyw, tem my ji Pan Prih ~~z~~ sudyr."

Jak przyjedrie do mlodej swarki spiewaja:

"Jur nari przychaly, ladni sy powidaly,

I r namy sia przywytaly, na klynei srapky powiraly.

De pan starosta sidiy, tam sia sonejko iwityl

Ot tyerka rumianoho, ot winke drelenoho.

Syer by wam ne robyty ino ludrkym ditiam sticzyty.

Peseri pista przychaly darowocok przynealy

swaty: Cy ty ho pirnajes swanejko sero to ra rileyko?

swarki: Ja ho rnaju, ja ho spiruaju, bo ja ho juri dawno rnaju.

swaty: Diakeryu wam swanejko, re piekne slowejko."

Po slobie spiewaja:

swarki: Sywiji sokoty ze wy bawaly?

swaty: Prawalyeme, bawaly w potoci w hlyboci.

swarki: Sywiji sokoty a seroi wydalaly?

swaty: Wydalalyeme, wydalaly, kawoky sia kupaly.

swarki: Kremisty nam ne wrialy chot' idnu kawojku?

swaty: Cy wrialy my wrialy swanejku starosti."

Swarki sis na to nie godra znor spiewaja od pocerka,

swaty odpowiadaja re: "Wrialyeme wrialy druzibowy drurejku"

i na to sis nie godra, ai swaty powredra re: Wrialyeme wrialy

Hanuniu "Wrytury" swarki przyjmuya to i prowa gosci ra stol.

Jak sis mlode wyprowadra do mlodego spiewaja:

Sywoja pawojka po sinech chodyt i kosoju wrauiat.

Ne ral my Bore rowtoji kocy sserom ji ne wcesala

Tem ial my taciejka (manciejky) iem ho ne stuchala.

Zahaniaty nia, fosefaly nia do studni po wodyciu

Wysrnyj sad po trawyciu.

Wernysia Hanuniu do nas, rabytes kluceryky w nas

Na potyce w silnicy.

Budu juri rabowaty, ne budu sia wostaty.

Klaniaj sie Hanie klaniaj  
Nyzko w nirejke padaj  
Majer na komu klaniaty  
Lydyt otec i maty.

Jak mloda przyjdzie do mlodego spiewaja:  
"Ne dywysia Haniniu na odwiria  
Ne przytulās na diwiria.

Zem sie dyr na pec mery horci  
Budesz maty samy chlopci."

Jak powisruja mloda spiewaja swaty:  
"Daj sia swanejko wpronyty, daj sestryciu rawyty  
Ja ji noduwaw, ja ji oriche kuraw  
Jadra samu jiw ji lupu dawaw, reby lardna byla."

Gdy swaty raplaca swarkom ra wianek mlodej, ona ~~klania~~  
glowe na dwa bochenki ehleba, rdejmuje z niej wianek, który  
dzwika rawija w chustke i siada na niego. Mlodej rozczesuja  
wlosy srotoke i powisruje. ~~Podera~~ sa Poderas tego mloda trzyma  
na kolanaek malęgo chlopcyka, ktoremu potem daje butkes  
i piemiędre. Mloda wyprawadraj porer stot, ona bierze wode  
siniecona i idzie kropic dom. Poderas tego spiewaja:

"Kropyt newista kropyt, de kropka wody wpaade, tam para  
wotiw stane."

Potem mlodri ida do komory jesć kure. Gdy wyjda z komory  
goscie spiewaja:

"A dobrydei, a dobrydei, sy dobriste spoty,  
Morebyste grajcarjuu na rhoriwku dali."

Na pogrebi nie spiewaja riadnych piosni, tylko bawiaci  
tak stary jak mlodri. Zabawy te uarzaja si "pohrib"; wyciagaja  
re stadiu (rabawa towarzyska) kotajut sia (cos w rodzaju rabawy  
w poorte) salija si i seiskaja.

7. Kultura spolczna:

Specjalnego pocrucia pochodzenia rodowego rawarjot si nie da  
w srodowisku. Obok narwik uizwaja prerewisk, ktore po naj-  
wikrej eresci pochodza od funkej spoleciauych porer porodhor  
we dworre. N.p. Kuchar, Creera, Lisnyk, Prewciw. <sup>Kowajis</sup> Ten który lubi  
si pocrucowac ma prerewisko La dlowy; miewat kiedy w baraku  
wiec Paracki, stuzyl we dworre froy kowach to Korowski, pochodri  
z Zermiej - Zernyckij, sa ter prerewiska ktore tradno urasadnicjak:  
Petic, Kalandaw, Wajda, Lisnjko, Kybak, Pips, Malko, Kompar, Petyk,  
Nadiar, Gunga, Husak, Jaskauyk, Krilyk, Kljpcio i inne.

W okresie jesienno-wiosennym rodzice ustosunkowują się do dzieci uczęszczających do szkoły niechętnie, bo są potrzebni pomocnikom w pracy, a dzieci mają w domu dwie roboty: bawie młodszą rodzeństwo, pasie bydło, pilnować kur. Dlatego w tym czasie dzieci często opuszczają naukę szkolną, lub też są rewaluując przez rodziców w kierów szkoły. W zimie wysyłają je chętnie, bo lubią, gdy dzieci w długie zimowe wieczory przeczytają coś z książeczki i nie naprzykają się własnemu o jedzeniu, bo w zimie odżywiają się warzywami. Drugim powodem dla czego niechętnie wysyłają dzieci do szkoły t.j. wydatki na przybory szkolne i ubranie, bo dziecko uczęszczające do szkoły traci porządek ubrań w domu, kiedyś chodzi w śnieżkach białych i podłóżkach. Zresztą z dzieckiem prawie nie wyrosnąć i nie rostać w przedszkolu w Starostwie ani adwokatem.

Mąż jest radosny, gdy ma bije rona i rona uwaga że on ją wtedy bije, gdy jest o niego radośny t.en. kocha ją „jak chłop baby no bie, to w niej wontroba hnyje” mówi sobie. Mężem wolno radować się rona, ale jej braci Boris, bo wtedy bije ją niechętnie. Mężem wolno z innymi wieczorami przebywać poza domem, chodzić na muzyki, a kobieta musi siedzieć w domu z dziećmi. Ciężkim grechem jest pobicie ojca lub matki i tego się występuje.

Mąż jest głową rodziny on rządzi całym domem. Gdy ojciec rapuje majątek synowi lub córce, wtedy rządy przechodzą do ich rąk i „staremu” nie wolno do niczego się wtrącać.

Gospodar jest despotą w domu i takim się okazuje gdy rostać nie wybrać do rady gromadkowej - co uwaga dla siebie że wielki honor. Na posiedzeniu bierze głos, rozumie każdy wniosek, a w braci się rzy na niego nie ustępuje nigdzie sprzeciwia się wszystkim mu i trudno na posiedzeniach o podjęcie jakiejś uchwały. Bardzo chętnie bierają się u rządu w domu, tam rozmawiają o wszystkim i o niczym i wspomniają dawne czasy.

Gdy spotkają się na drodze witają się: jak si majete, cy edorowi! Dobre chwala Bohu, cy edorowi! Dano witają się: jak si majete, cy dobiste spali - Chwala Bohu, karsad! & innymi powiedziami wzywają: Slawa Guesu Choytu - Slawa na riky Bohu! Choytos woskroes! Bohoistymu woskroes! Boh sie rardaje - Slawite.

W środowisku znajduje się Kooperatywa, której działalność polega na tym, żeby dostarczyć ludziom towarów mieszanych i robić remont w dotychczas spokojnym środowisku.

Dwór nie wywiera na środowisko żadnego wpływu. Gospodarka we dworze stoi na niskim stopniu jak u niejednego gospodarza.

dane, tak, że gospodarz nie może nauczyć się od dworu racjonalnej uprawy pola i chowu bydła. Gospodarze są zależni od dworu bo muszą we dworze najmować pastwiska i drewno. Za to wygoda płacić drogie pieniądze, daje kury, kurczęta i mała i odrabiają po kilkadziesiąt dni przy rewiach lub kopsaniu ziemniaków.

Dwór niechętnie odnosi się do szkoły i nauki i odradza chłopom przystępować do budowy szkoły, bo to wielki wydatek, a dziecko jak się ma czegoś nauczyć to nauczy się i ~~stąd~~ w tej szkole, jaka jest obecna. Dworowi lepiej mieć ciemnych nie umiejących czytać swych własnych ludzi we wsi, bo z takich ludzi ma większy rynek.

W Bukowcu, dnia 30. maja 1936.

Jankowa Stefania  
nauczycielka kierująca



# Dalszy ciąg kwestionariusza w sprawie budowa środowiska

Miejscowość: Bukowice

1) Zabytków sztuki malarskiej i architektury nie ma żadnych.  
Zabytków nie uważa przynajmniej cerkiew i dwór. Cerkiew  
drewniana - licząca przeszło 100 lat. Znajduje się w środku  
wsi. Dwa lata temu została ponownie pomalowana przez  
obecnego wotecz księdza Danyłka Jana. Zbudowano też nową  
dróżnicę.

Dwór należący niegdyś do właścicieli Polaków, których parowiska  
półtę p. wieńców Bukowca nie pamięta - przeszedł później  
w ręce Greka Kwajnta od którego nabył obecny właściciel  
Lyd-Süsswein. Zbudowano dworzec a także kuchnię wieńców,  
jak i inne gospodarstwa stodoły obory i.t.d. są w jeck-  
majgornym stanie, zaniedbane i ruinowe.

2) Bogactwo naturalnych w dawnej miejscowości nie ma żadnych.

3) Z organizacji społeczno-oświatowych istnieje Koło Z. S. Z. -  
liczące obecnie około 30 osób. Koło Z. S. Z. jest aktywne.  
Członkowie starają się wszelkimi środkami o wybudowanie własnej  
szkoły, zorganizowanie szkoły razem ze świetlicą. Wzajemnie się  
bracia swoje odbywają w sali szkolnej. Organizacja ukraińska  
"Luk" - została rozwiązana.

4) Ośrodków kulturalnych takich jak domy ludowe polskie, Prosiety i.t.d.  
dawa miejscowości nie posiada.

5) Z organizacji gospodarczych istnieje kooperatywa, obecnie  
całkiem podupadła - prawie cierna, wielu członków wypierzo-  
ni, nie chcą pracować na ubraną w kredyt towar.

17  
6) Rozwój czytelnictwa prasowego w przystość wśród tych, którzy  
uchyli do szkoły, gdyż obecnie - stawi to sami właściciele.  
Pism gospodarczych nie czytają żadnych, a z gazet zaledwie  
jed primum. Nowy czas.

Artykułowie L. S. L. primum, "Głosy" a pol oraz do czasu  
korzystają z innych dzienników i pism gospodarczych wprost  
mych; czytają przez prasa. na korbach, wzdłuż  
na kurael wierzonych dla swobodnych.

7) Miejscowość Bukowiec odległa jest od miasta powiatowego  
Leska przez 30 km w tym  $\frac{3}{4}$  odległości to droga błotnista,  
nie trzeba jeździć 5-6 godziną parokonną furmanką.  
Najbliższa stacja kolejowa to Lesko - Lukawica, a później  
nie autobusowe Haligród - odległy o 18 km - w razie deszczu  
z wiosną czy w zimie jest wprost niemożliwością dostać  
się gdyż na drodze kamienie wyboje, jamy a miejscami  
istnie bagno, a w dołach stale pod górą.  
Najbliższy kościół i poczta w Wolkowici - odległej 4 km od  
Bukowca.

8) Nie ma widoków dla deucej miejscowości - jako turystycznie  
urodzajowisko - wyprawykowej ze względu na jej niski poziom  
wogóle na brak zainteresowania wśród ludności żyjącej w jej  
najbardziej urodzajowej, brak pomieszczeń, obecny stan  
drog i odległość od stacji kolejowej i autobusu.

Kowalska Włodzisława  
uczn. hier

Bukowina "L"

Kierownictwo szkoły  
w Przeworsku - dnia 21. X. 1936

L: 134/36



Do  
Inspektoratu Szkolnego  
w Surochu.

Stosownie do polecenia pisemnego z dnia 12. X. 1936. w sprawie  
podrzemieńców lewkooskich - kierownictwo dozwala co następuje;  
1) Przechodzi sprawozdanie te sprawy, których ludność tutaj jest  
żywa a temu samemu trudno znaleźć - w szczególności  
w kl. II.

2) Ludność z podrzemieńców tych jest niedoświadczona.  
Zwrócić uwagę kierownictwo na potrzeby potwierdzenia w odbiorze  
przyjętych pomocy we kursie pracy.

Kondajonka Wład. Tawa.  
p. n. kier.

Hieronimio Szolty & Bukowca

Dnia 31. I 1938

L: 8/38



Do

Inspektoratu Szkolnego  
w Lanoku

Wodprowadzi na piśmie z dnia 25. I. 1938 Nr 71/38 - Hieronimio Szolty  
poinformował, że na tutajjym terenie są jednostki, które starożytno-ogrodzane  
bukarami Temkowskiego - Dzieje, to prawdopodobnie przed upłytem  
kniżka, który sam nawet rozwał i z tym do Hieronimio, twierdząc,  
że podjęciemi Temkowskie zostały już uogodzone.

Konopjarska W.  
maux. kier.